

AGNIESZKA LIPIŃSKA

Zielona Góra

ROLA PIETYZMU W ROZWOJU ŻYCIA NAUKOWEGO NA POGRANICZU ŚLĄSKO-LUŻYCKIM

Wstęp

Na wstępie należy powiedzieć kilka słów o genezie pietyzmu, który wywarł tak znaczący wpływ na rozwój życia naukowego i społecznego nie tylko na pograniczu śląsko-lużyckim, ale i w całych Niemczech.

Z wojny trzydziestoletniej Niemcy wyszły rozbite politycznie i gospodarczo — praktycznie na wiele lat zostały wykluczone jako poważny partner państw europejskich na jakiegokolwiek płaszczyźnie. O ogromie zniszczeń świadczyć może chociażby fakt, że liczba ludności zmniejszyła się o ponad 30%. Na odrobienie tych strat potrzeba było całego stulecia¹.

Stosunkowo najbardziej rozwinięta pod względem ekonomicznym i w dużym stopniu liberalna była wówczas Saksonia, która już w czasach reformacji uchodziła za jeden z najbardziej rozwiniętych krajów w Niemczech. Władcy Saksonii zdobyli ogromną przewagę ekonomiczną nad innymi książętami Rzeszy, a to z racji dochodów, jakie dawały saskie kopalnie. Już w początkach XVI w. produkcja towarowa w Saksonii rozwijała się zadziwiająco szybko, a Erfurt stanowił ważny punkt na szlaku handlowym łączącym północ i południe Europy. Mimo iż na skutek wojny trzydziestoletniej Saksonia ucierpiała szczególnie mocno, szybciej niż inne kraje niemieckie podniosła się z upadku ekonomicznego. Przyczynił się do tego m. in. napływ protestanckich emigrantów najpierw z Czech, a następnie z Francji (hugenoci). Zasada *cuius regio eius religio* nie była już przestrzegana z taką surowością, jak w okresie tuż po pokoju augsburskim. Fakt, że Saksonia już wcześniej posiadała silne mieszczaństwo, był dodatkowym czynnikiem pozwalającym na szybką regenerację zarówno gospodarki, jak kultury kraju. Spore szkody natomiast wyrządził najazd Prus w trakcie wojny siedmioletniej (1756-1763), a przede wszystkim rabunkowa gospodarka najeźdźcy.

Względnie dobrze przetrwało okres głębokiego upadku szkolnictwo, pozostając na niezłym poziomie, co umożliwiło kulturze tego kraju otwarcie na nowe prądy umysłowe docierające z zagranicy. Większość znakomitości niemieckiej kultury XVII i XVIII wieku to ludzie bądź pochodzący z Saksonii,

¹T. Buksiński, K. Górniak-Kocikowska, *Nowożytna kultura umysłowa Niemiec*, Poznań 1985, s. 53.

bądź wykształceni na tamtejszych uniwersytetach. Niemniej również Saksonia musiała ponieść pewne skutki powszechnego upadku ekonomicznego, nastąpiło bowiem zahamowanie życia gospodarczego, społecznego i nauki. Szczególnie uniwersytety w Lipsku i Wittemberdze strzegły skostniałego luteranizmu, będącego przeszkodą w swobodnych badaniach naukowych; mimo to ich poziom wyróżniał się na tle innych niemieckich uniwersytetów².

Decentralizacja życia umysłowego, która zauważalna była już w epoce renesansu, stała się w XVII w. jedną z najbardziej znamiennych cech niemieckiej kultury — stan ten utrzymuje się zresztą do dzisiaj. Decentralizacja musi być oceniana zawsze jako zjawisko pozytywnie, a w dziedzinie życia umysłowego należy ją szczególnie cenić, bo wyzwala wolną myśl. Istnienie różnorodnych, poddawanych działaniom różnych wpływów centrów kulturowych — od Hamburga, Lüneburga i Lubeki na północy, od Mannheimu na zachodzie, poprzez Turyngię i Saksonię, po Berlin na wschodzie, a Wiedeń i Salzburg na południu — przyczyniło się do ogólnego rozwoju kultury duchowej. Przez pewien czas silnym ośrodkiem kultury niemieckiej był należący do Prus Królewiec³.

Na terenie Niemiec charakterystycznym zjawiskiem była obecność w XVII i XVIII wieku kilku nurtów umysłowych, religijnych i artystycznych. Był to jeden ze skutków wojny trzydziestoletniej, która spowodowała zahamowanie rozwoju określonych orientacji w sztuce i życiu umysłowym. Dopiero po pokoju westfalskim wystąpiły względnie sprzyjające warunki do rozwoju kultury barokowej, jednocześnie do kraju docierały już myśli oświeceniowe, a jako próba odnowy protestanckiej myśli religijnej szerzył się pietyzm⁴. Pewne jego przejawy pojawiły się dużo wcześniej, ale wojna nie sprzyjała ich rozwojowi.

W obrębie sztuki kościelnej XVIII wieku dawało się jednak zaobserwować również innego rodzaju zjawisko, wynikające zarówno z niemoralności panów feudalnych, jak i demonstracyjnej moralności mieszczaństwa — było to uczy-nienie ze sztuki sakralnej pola przedstawiania treści erotycznych maskowanych tematami religijnymi. Ponieważ kościoły protestanckie z założenia pozbawione były ozdób, więc erotyczno-religijne dzieła powstawały na gruncie poezji — szczególnie wiele tego rodzaju utworów prezentuje poezja pietystyczna⁵. Pietyzm nadawał tej kwestii aspekt mistyczny, który w erotyce nie tylko dostrzegał seks, ale widział w niej przeżycie duchowe.

W skali europejskiej wiek XVIII charakteryzuje się występowaniem trzech głównych zjawisk na płaszczyźnie kulturowej. Były to: myślenie matematyczno-przyrodnicze, krytyczny intelektualizm oraz wielkie zainteresowanie problematyką ludzką i kwestią wychowania ludzkości. *Wychowanie* stało się w tej epoce słowem nieomal magicznym, od którego oczekiwano rozwiązania

² *Ibidem*, s. 55.

³ *Ibidem*, s. 56.

⁴ *Ibidem*, s. 65.

⁵ *Ibidem* s. 67.

wszystkich problemów społecznej, etycznej i politycznej natury. Chciano wychowywać nie tylko dzieci, ale i „lud”, i upatrywano w zakończeniu tego procesu urzeczywistnienie ziemskiego raju miłości, szczęścia i wolności; w owej wierze w uniwersalną siłę pedagogiki ujawnia się zresztą jeden z najbardziej charakterystycznych rysów nowej kultury. Rezultatem działalności nauczycieli i duchownych było tworzenie wielkiej liczby szkół różnego stopnia, mających służyć kształtowaniu i oświeceniu ludu — bardzo często były to również działania żądnych rozgłosu szarlatanów i naciągaczy. Niemniej kilka podstawowych zasad utorowało sobie drogę wśród mnogości pomysłów i na trwałe weszło do praktyki pedagogicznej⁶. Na tej bazie pojawiło się zainteresowanie kulturą ludową Serbołużyczan, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części.

Racjonalizm w Niemczech rozwinął się pod wpływem działania nieco innych czynników niż w krajach Europy Zachodniej, a przede wszystkim zdecydowała o tym odmienna sytuacja społeczno-polityczna i żywe wciąż ścieranie się różnych kierunków teologicznych, w tym powstała w ramach protestantyzmu opozycja wobec racjonalizmu, jaką był pietyzm⁷. Głównym zadaniem było ożywienie życia religijnego przez rozwijanie uczuć wewnętrznych (łac. *pietas* 'pobożność').

Rozwój pietyzmu

Nurt zwany pietyzmem zrodził się w łonie samego Kościoła protestanckiego jako opozycja przeciwko jego zhierarchizowaniu i sformalizowaniu, odejściu od podmiotu wiary — osobowości ludzkiej. Znany w Niemczech pod nazwą pietyzmu, był w istocie zróżnicowany i występował pod wieloma postaciami w wielu krajach europejskich, a następnie także w Ameryce. Nazwę ruch przejął od wprowadzonych przez Philippa Jacoba Spenera (13 I 1635 — 5 II 1705) spotkań wiernych, zwanych *collegia pietatis*.

Spener, z pochodzenia Alzatzczyk, pełnił funkcje duszpasterskie w Strasburgu, zajmując się jednocześnie badaniami historycznymi, a ściślej naukami pomocniczymi historii. Był zainteresowany w toczącej się dyskusji teologicznej i należał do tych, którzy uważali współczesny mu Kościół protestancki za sprzeniewierzenie się ideałom Lutera. Daleki był od wszelkich tendencji „odszczepieństwa”, a raczej skłonny zreformować swój Kościół zgodnie z naturalnym doskonaleniem człowieka, tzn. przez interioryzację, czyli uwewnętrznienie wiary i aktywność jednostki⁸. Wiedział, że formalizm i fasadowość nie służą człowiekowi i gubią wszystko to, co w religii jest najcenniejsze.

⁶ *Ibidem*, s. 68.

⁷ *Ibidem*, s. 72.

⁸ M. W a r y k o w a, *U progu nowoczesności, Szkice z dziejów kultury niemieckiej XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1989, s. 22-23.

„Odbudowę” Kościoła luterńskiego Spener podjął w 1670 r. we Frankfurcie nad Menem, dokąd został przeniesiony. Skupił tam wybrane spośród parafian jednostki i najpierw w swym mieszkaniu, a następnie na terenie kościoła prowadził owe *collegia pietatis*, łącząc je z działalnością charytatywną. Oświadczył, że pragnie „oczyścić teologię ze zbędnych subtelności formalnych i sprowadzić ją z nieba na ziemię, a więc przybliżyć człowiekowi Boga, jak to z filozofią uczynił Sokrates”⁹. Słowa te dobrze oddają intencje, jakimi się kierował i cel, do którego zmierzał.

Instytucjonalnym narzędziem moralnej odnowy miały być konwentykle, luźne spotkania, na których wierni pod kierownictwem pastora wspólnie oddawali się lekturze i wyjaśnianiu Nowego Testamentu. Zgromadzenia te byłyby miejscem, gdzie można będzie uprawiać kapłaństwo duchowe wszystkich wiernych i ćwiczyć się w cnocie chrześcijańskiej. W zamyśle Spenera *collegia pietatis* nie miały konkurować z obrzędami oficjalnymi, lecz tylko uzupełniać je i ożywić dodatkowe środki do krzewienia wiary¹⁰. Chodziło przede wszystkim o zaktywizowanie wierzących, głównie pod względem intelektualnym.

Ocena tego ruchu jest bardzo trudna, bowiem *collegia pietatis* były rodzajem bocznego kanału, do którego mogły sphywać dążności sekciarskie bez ryzyka, iż przybiorą postać rozłamową. W projekcie konwentykle miały być oddane w opiekę pastorom, ale w słabej pod względem dyscyplinarnym organizacji zabezpieczenie to nie mogło być dostateczne. Projekt luźnych zgromadzeń w Kościele pozbawionym niemal narzędzi, które by spajały ogół gmin w jeden uporządkowany system, nie mógł nie grozić zwyrodnieniem i nie stwarzać faktycznie — wbrew intencjom twórców — azylu dla separatystów. Nie tylko takie były słabości tego bractwa.

Trzeba pamiętać, że im bardziej hierarchiczna i zdyscyplinowana jest organizacja, tym bardziej może sobie pozwolić na kontrolowany zryw; im mniej sprawna, tym większe podejmuje ryzyko, gdy pragnie asymilować niepożądane zjawiska, tym bardziej jest unieruchomiona w swojej liberalności. Wyniki pietyzmu potwierdziły pewną lekkomyślność przedsięwzięcia Spenera, a projektowany przezeń system okazał się niezdolny do asymilacji religijności spirytualistycznej, którą zamierzał na sposób luterński wchłonać¹¹. Z drugiej strony, jako ruch duchowo-intelektualny pietyzm nie mógł zadowolić wszystkich.

Do jakiego stopnia przygotowany był duchowy grunt dla tego rodzaju interpretacji wiary, świadczy niezwykła popularność owych spotkań i rozszerzający się krąg ich uczestników. Spener uznał, że nadszedł czas oddania do ręki wiernych czegoś w rodzaju wyznania wiary. Odwołał się do cenionego Gottfrieda Arnolda i głównie do *Czterech ksiąg o prawdziwym chrześci-*

⁹ *Ibidem*, s. 23.

¹⁰ L. K o ł a k o w s k i, *Świadomość religijna i myśl kościelna*, Warszawa 1965, s. 437.

¹¹ *Ibidem*, s. 437-438.

jaństwie. Dzieło to wymagało jednak odpowiedniego komentarza i w 1675 roku do drugiego wydania *Czterech ksiąg...* doszło wprowadzenie w formie odrębnej pracy: *Pobożne życzenia, czyli serdeczne żądanie poprawy zgodnie z nakazem boskim, a więc prawdziwego Kościoła ewangelicznego*, w skrócie nazywane *Pia desideria*. One przyniosły mu rozgłos¹². Był to rozległy program naprawy ewangelickich gmin przez uczynki, czyli „żywe poznanie”, to tylko ono bowiem mogło zbliżyć wiernych do Boga.

Pietyzm niemiecki — jeśli zgodnie z przyjętą konwencją datować jego narodziny na rok 1675, kiedy to właśnie *Pia desideria* zostały ogłoszone — należał do licznych produktów kontrreformacji protestanckiej; podejmował wiele fundamentalnych haseł wysuwanych przez spirytualistyczną krytykę bezwyznaniową, ograniczając wszakże ich ważność lub interpretując w taki sposób, by mogły pomieścić się w granicach kościelnych konstytucji luteranizmu i nie wykraczały poza program wewnętrznej odnowy gmin.

Myśl wiodąca Spenera daje się ująć w dwóch punktach: 1) praktyczny charakter chrześcijaństwa i 2) program naprawy ewangelickich gmin przez nieoficjalne zgromadzenia pobożnych, *collegia pietatis*, kierowane przez pastorów¹³ — bo to nie rozum, ale praktyka życia religijnego ma najistotniejsze znaczenie, tak jak nie ma znaczenia oficjalna pobożność. Wszystko to zostało ujęte w *Pia desideria*, stanowiących głównie rozwlekły katalog błędów, grzechów, fałszywych nadziei i objawów upadku, które dotknęły Kościół ewangelicki oraz wszystkie niemieckie stany; przestrzegają uporczywie przed bez troską wiernych, którzy w sprawach zbawienia zdają się na zewnętrzne środki kościelne, o najważniejszych sprawach religii zapominają, a za podstępem szatańskim objawiają gorliwość w zbytecznych całkiem dociekaninach¹⁴ — od tego należy się wyzwolić i szukać nowego rozwiązania poprawy sytuacji w Kościele i państwie.

W Berlinie Spener podjął dyskusję nad rozwiązaniem niebagatelnego po wojnie trzydziestoletniej problemu marginesu społecznego w Prusach. Wyzu tych pragnął włączyć do porządku społecznego poprzez odpowiednią „resocjalizację”. Miała ona, jak głosiły jego kazania, nie tylko opierać się na filantropii, ale przede wszystkim na odpowiednim wychowaniu przez „pracę, posłuszeństwo i bojaźń bożą”. Zalecał w specjalnie powołanych domach opieki organizować manufaktury zatrudniające wdowy, sieroty, bezdomnych, żebraków. Pomysł ten nie został bez wpływu na decyzję Fryderyka III utworzenia sekcji Armendirektion (dyrekcja do spraw ubogich) oraz rozpoczęcia budowy słynnej później Charite.

Spenerowską koncepcję odnowy rozwinął jeden z jego najgorliwszych zwolenników i uczniów August Hermann Francke. W jego osobie pietyzm uzyskał, rzec można, teoretyka ze świata uniwersyteckiego. Francke pochodził

¹² M. W a w r y k o w a, *op. cit.*, s. 23.

¹³ L. K o ł a k o w s k i, *op. cit.* s. 434.

¹⁴ *Ibidem*, s. 345.

z Lubeki na północy, a karierę naukową rozpoczął w Lipsku, gdzie się w 1685 roku habilitował. W polemice opowiedział się po stronie Spenera¹⁵. Wzmocniło to znacznie obóz pietystów. Postać ta jest ważna dla naszych rozważań i z tego względu, że był on zwolennikiem organizowania całego systemu pomocy ubogim i sierotom.

Miasto Halle należało od 1680 roku do monarchii pruskiej. Było jej najdalej na południe wysuniętym punktem, w którym ostro występowała walka z elektoratem saskim. Przeżywało ono także konflikty między ludnością miejscową a napływającymi emigrantami protestanckimi (głównie z Palatynatu oraz hugenoci). Wśród wielu koncepcji przewyciężenia tych trudności narodziła się idea założenia krajowego uniwersytetu. Miał on skupić młodzież z różnych środowisk i wychować ją w duchu lojalności i posłuszeństwa wobec państwa pruskiego, a jednocześnie uczynić z Halle konkurencyjny wobec uniwersytetu w Lipsku ośrodek naukowy. Dlatego nie dziwi „przechwytywanie” niezadowolonych bądź szykanowanych profesorów uczelni w Lipsku. Przybycie do Halle w 1692 roku Hermana Franckego było władzom pruskim jak najbardziej na rękę i mogło przyspieszyć realizację owych zamierzeń. Uniwersytet otwarto w 1694 roku¹⁶. Szybko stał się ważnym centrum myśli pietystycznej, a także kształcenia młodzieży słowiańskiej. Znalazło się w nim wielu wybitnych uczonych, w tym Christian Thomasius i Christian Wolff, ale prymat zdobył powołany na profesora języków wschodnich sam Francke ze swoimi zwolennikami. Tak uniwersytet halleński stawał się ostoją pietyzmu, a wkrótce również prawdziwym polem walki między pietystami a racjonalistami. Najtrafniej ową sytuację oddaje slogan propagandowy przeciwników uniwersytetu halleńskiego: „Jeśli pójdziesz do Halle, wrócisz stamtąd albo pietystą, albo ateistą”¹⁷. Może nie była to cała prawda, ale wiele w tym było racji.

Francke uważał, że praca i obowiązek z koncentracją siły, woli i wytrwania powinny być jednocześnie wyrazem zadowolenia i przyjemności, bo wyniki takiej pracy podobają się Bogu. Etos ten prowadził Franckego do odrzucenia wszelkich form trwonienia czasu, za które uważał płocze rozrywki, w tym także teatr. Wolny czas kazał poświęcać na dobre uczynki, mając na względzie działalność charytatywną.

W celu utrzymania swoich wychowawczo-oświatowych fundacji w niewielkim stopniu mógł korzystać z darów swoich zwolenników. Głównym źródłem dochodów był szczególnie przez niego ceniony Grosshandel, obejmujący sprzedaż wydawnictw popularyzujących ideologię pietyzmu, prowadzony przez jego wydawnictwo i księgarnię; sprzedaż lekarstw wytwarzanych we własnej aptece, ponadto niezbyt udanych tekstyliów z manufaktur i produktów rolnych z tworzonych gospodarstw. Francke próbował także organizować

¹⁵ M. W a w r y k o w a, *op. cit.*, s. 24.

¹⁶ *Ibidem*, s. 25.

¹⁷ *Ibidem*.

przemysł wydobywczy, a nie gardził nawet „godziwą” lichwą. W ten sposób chciał zmierzać do „państwa bożego”, a jego realizatorów kazał dostrzegać we władcach z ich aparatem urzędniczym i wojskowym „przekładającym interes ogólny nad osobisty”¹⁸.

Pietyzm halleński docierał różnymi drogami do wszystkich zakątków Niemiec; na szczególną uwagę zasługuje założone przez Franckego Towarzystwo Biblijne.

W ciągu trzech dziesięcioleci pietyzm halleński z walczącej ideologii przekształcał się w bastion sekciarstwa i nietolerancji, a metody stosowane przez Franckego wobec przeciwników aż do złudzenia przypominały te, z którymi sam musiał się uporać w okresie swego antydogmatyzmu. Znacznie bardziej spirytualistyczny charakter niż pietyzm halleński miały gminy pietystyczne w południowych Niemczech. Czyniły one z człowieka brata Chrystusa i przyznawały człowiekowi prawo do własnego przekonania jako waloru prawdy¹⁹.

Próbę symbiozy pietyzmu halleńskiego i południowoniemieckiego podjął Ludwik Nikolaus Zinzendorf, potomek arystokratycznej rodziny w Górnych Łużycach.

Zinzendorffowie jako jedna z niewielu rodzin szlacheckich demonstracyjnie opowiadali się po stronie Spenera. Uczęszczając do szkoły halleńskiej od dziesiątego do szesnastego roku życia, pozostawał Ludwik Nikolaus w kręgu pietystów. Jego poglądy charakteryzowała krytyczna refleksja nad halleńskim pietyzmem, przede wszystkim w odniesieniu do samego Franckego. W jego wyznaniu nie ma miejsca dla grzechu pierworodnego, istotny jest natomiast i identyfikowany z religią, uwidoczniony właśnie w owej adoracji Ukrzyżowanego, „przełom” w człowieku. W ponad stu pismach teologicznych, kazaniach i pieśniach religijnych Zinzendorf nadał tradycyjnemu wątkowi mistycznemu emocjonalny i społecznie ukierunkowany charakter teologii mającej dogłębnie zmienić świat.

W podobnym kierunku poszedł jeden z najwybitniejszych myślicieli pietystycznych Friedrich Christoph Oetinger, szukając powiązania pietyzmu z tradycją mistyczną w celu stworzenia uniwersalnego systemu *philosophia sacra* oraz uczynienia z pietyzmu nie tyle odmiennej doktryny religijnej, ile koncepcji filozoficznej nowej wizji człowieka.

W odczuciu społecznym, niezależnie od niuansów, pietyzm oznaczał reakcję przeciwko formalizmowi, ferment pobudzający wewnętrzne przeżycia religijne. W sensie odnowy osoby ludzkiej ważył na przesiąkniętych duchem oświeconego indywidualizmu środowiskach intelektualnych. Aspekt społeczny bliższy był drobnomieszczaństwu, także katolickiemu. Nie ulega wątpliwości, że pietyzm oddziaływał na życie duchowe kilku pokoleń. Dodać przy tym

¹⁸ *Ibidem*, s. 26.

¹⁹ *Ibidem*, s. 28.

należy, że był do tego stopnia popularny, iż niektóre jego myśli znajdujemy w oficjalnym protestantyzmie, a nawet katolicyzmie.

W swoich różnorodnych postaciach pietyzm stymulował przedstawicieli inteligencji do stawiania pytań we wszystkich dziedzinach. Od początku swojego powstania dotyczył problemów społecznych i religijnych²⁰. Jego twórcy zdawali sobie sprawę, że problemy te ściśle są ze sobą powiązane, bo trudno oddzielić życie społeczne od religijnego.

Teoretykiem, który położył podwaliny *ius naturae* i polityki był Samuel Pufendorf. Mając możliwość obserwowania wpływu pietystów halleńskich, Pufendorf jako rzecznik prawa natury nie mógł akceptować ich sekciarstwa i nietolerancji. Wypowiadał się za swobodą sumienia jednostki i zjednoczeniem wyznań protestanckich, był rzecznikiem prymatu państwa nad Kościołem. Poglądy Pufendorfa uznane zostały w monarchii pruskiej, gdzie przebywał w ostatnim okresie swojego życia. Stały się podstawą nauki prawa w programach obowiązujących na utworzonym w 1727 roku uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Katedra ta, będąca ważnym centrum upowszechniania myśli Pufendorfa, stała się też wzorem dla podobnych w Getyndze (1775), Lipsku i Pradze (1763), Wurzburgu (1764), Freiburgu (1768) i Ingolstadt (1780)²¹. Upowszechniało się w ten sposób dążenie do oddzielenia etyki od religii i umocnienia praw natury, które stały u podstaw oświecenia.

Podsumowując, należy zaprezentować pogląd Leszka Kołakowskiego, który twierdzi, że pewne jest to, iż inicjatywa Spenera sprowokowała i ożywiła — mocą opisywanego wcześniej mechanizmu — te same dążności, które pragnęła zneutralizować, a które dają się ułożyć w trzy gatunki główne:

- po pierwsze sekciarze, usiłujący utworzyć z systemu konwentykli wzorowy Kościół widzialny doskonałych, wrogą ścianą odgradzony od świata;
- po wtóre, bezwyznaniowcy ewangeliczni, którzy redukują wartości religijne do praktyki cnót chrześcijańskich, a w biblistycznym stanowisku Spenera znajdują potwierdzenie własnego indyferentyzmu czy zgoła nienawiści do kościołów, formuł konfesyjnych, obrzędów i kleru;
- po trzecie, wszelkiego rodzaju mistycy, wizjonerzy, naśladowcy szewca zgorzeleckiego Jakuba Boehme, którzy tę samą niewiarę w widzialny Kościół kojarzą z nadzieją na obcowanie doświadczone, ekstatyczne czy prorocze, z boskim światłem. Czysto oświeceniowe odgałęzienia pietyzmu, mianowicie te, w których „duchowe chrześcijaństwo” przerastać zaczyna w naturalizm czy deizm, wydają się mało znaczące i niezakorzone faktycznie w spenerowskiej tradycji²².

Dla naszej analizy ważne jest to, że u początków i na końcu myśli pietystycznej stali Jakub Boehme i Ludwig von Zinzendorf, którzy krzewili i realizowali swoje myśli praktycznie na pograniczu śląsko-łużyckim.

²⁰ *Ibidem*, s. 29.

²¹ *Ibidem*, s. 31.

²² L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 440.

Rola pietyzmu w rozwoju życia naukowego na pograniczu śląsko-łużyckim

Na przełomie XVI i XVII wieku główną rolę w ocaleniu odrębności etnicznej Serbów Łużyckich od zagłady odegrały rozwijające się w Niemczech nowe postępowe ruchy religijno-społeczne — reformacja i pietyzm oraz ideologia oświecenia (które wywarły wpływ głównie na idee naukowe i pedagogiczne). Reformacja objęła niemal całą ludność serbską Górnych i Dolnych Łużyc, natomiast wpływy pietyzmu i oświecenia ograniczyły się głównie do warstwy inteligencji²³. Mówiąc „niemal cała ludność”, trzeba pamiętać, iż w czasie kontrreformacji umocniła się na Górnych Łużycach w okolicach Budziszyna „wyspa serbołużycka”, która do dziś pozostała przy katolicyzmie.

Na łużyckich terenach państwa brandenbursko-pruskiego zróżnicowanie polityki antyserbołużyckiej było szczególnie wyraźne: inna była w dystrykcie wendyjskim, a inna w chociebuskim. Górne Łużycy i powiat chociebuski stanowiły jedyny obszar, który stwarzał względnie korzystne warunki rozwoju języka i kultury serbołużyckiej.

W dystrykcie wendyjskim i na Dolnych Łużycach element serbołużycki był skazany na rychłą zagładę. Dolnołużyckie władze, które opracowały w latach 1667-1668 perspektywiczny plan germanizacji, przeceniały przy tym swoje możliwości w obliczu realnej sytuacji panującej w kraju. Najbardziej na północ wysunięte tereny serbołużyckiego obszaru językowego, będące jeszcze w XVII wieku ośrodkiem kultury Serbołużyczan, utraciły swoje znaczenie. Nowymi ogniskami stały się na przełomie XVII i XVIII wieku Chociebuż i Budziszyn²⁴.

Kolejny etap w rozwoju świadomości narodowej Serbów Łużyckich zaczął się pod koniec XVII wieku. Związane to było z rozwojem w Niemczech nowej ideologii religijno-społecznej, omawianej już tutaj szerzej, zwanej pietyzmem. Ponieważ pietyści postulowali zapewnienie elementarnej wykształcenia każdemu człowiekowi niezależnie od jego pozycji społecznej, domagali się również poprawy metod wychowania i nauczania. Głosili także tezę, że każda narodowość ma prawo do tworzenia własnej i odrębnej kultury, toteż dosyć szybko zainteresowali się Serbami.

Zarówno Spener, jak Christian Gerber²⁵, potępiali niemieckie praktyki germanizacyjne wymierzone w Słowian, dlatego też upominali się o przyznanie Serbom praw w życiu kościelnym i społecznym. Głównym ośrodkiem, który

²³ M. C y g a ń s k i, R. L e s z c z y ń s k i, *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, Opole 1995, s. 61.

²⁴ J. S o ł t a, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław 1984, s. 44.

²⁵ Żył w latach 1660-1731. Pisarz i teolog. Przyjaciół Serbołużyczan, których bronił w swoich pracach i domagał się poprawy ich położenia ekonomicznego i społecznego. Zob. H. Z w a h r, *Meine Landsleute. Die Sorben und die Lausitz im Spiegel deutscher Zeitgenossen. Von Spener und Lessing bis Pieck*, Bautzen 1984, s. 36-39.

poświęcał wiele uwagi narodom i językom słowiańskim, był uniwersytet w Halle, gdzie też prowadzono badania filologiczne i historyczne.

A. H. Francke i filolog Heinrich Milde²⁶ również interesowali się problematyką serbską, opiekując się studentami serbskimi oraz zabiegając dla nich o posady wolnych parafii na terenie Łużyc. Właśnie na Łużycach pietyzm zrosł się szybko z oświeceniem i wzmocnił narodowe piśmiennictwo religijne. Ideologia pietystyczna oddziaływała zarówno na kształcących się w Halle studentów, jak i na niektórych serbskich intelektualistów, duchownych i nauczycieli działających na Górnym Łużycach i w Chociebuskiem²⁷. Sam Milde odbył w latach 1724-1728 podróż po Górnym i Dolnym Łużycach, w czasie której uczył się języka i nawiązywał kontakty.

Właśnie pod jej wpływami byli dwaj wybitni intelektualiści. Pierwszym z nich był pastor i nauczyciel z miejscowości Budestec koło Budziszyna, wielki ówczesny humanista i filolog Michał Frencl (1628-1706). Człowiek ten był wielkim serbskim patriotą i pierwszym słowianofilem w swoim społeczeństwie. Drugim był Bogumił Fabricius (1679-1741) ze Skwierzyny, twórca dolnołużyckiego języka literackiego i organizator lużyckich szkół wiejskich. Fabricius założył drukarnię serbską, a także przełożył na język dolnołużycki katechizm i Nowy Testament. W okresie rządów Fryderyka Wilhelma I występował jako orędownik równouprawnienia języka serbskiego z niemieckim.

Ruch pietystyczny odegrał dużą rolę przy rozbudowie szkolnictwa elementarnego i powstawaniu seminariów nauczycielskich z serbskim językiem wykładowym w takich miejscowościach, jak Klukszu czy też Čichońcy koło Budziszyna.

Jan Michał Budara, adwokat z Lipska posiadający serbskie korzenie, utworzył w 1767 r. fundację, której zadaniem naczelnym było umożliwianie kształcenia się biednym a zdolnym dzieciom wieśniaków lużyckich²⁸.

Osada Mały Wjelkow stanowiła ośrodek pietyzmu na Górnym Łużycach. Ruch ten w początkowym okresie uaktywnił dosyć mocno i wyraźnie wysiłki serbskich patriotów i przyczynił się do rozwoju szkolnictwa, literatury i ojczystego języka. W 1660 r. utworzono kongregację jednoczącą patriotów serbskich, a w roku 1690 dzięki wspomnianej już kongregacji powołano specjalną komisję, której głównym zadaniem było wydawanie serbskiego piśmiennictwa²⁹. Pierwsza gramatyka języka górnołużyckiego autorstwa Jakuba Ksawerego Ticina ukazała się już w 1679 r. w Pradze.

²⁶ Żył w latach 1679-1739. Teolog i pedagog. Współpracownik Franckego, szczególnie wspierał studentów pochodzenia słowiańskiego. Zob. A. M i e t z s c h e, *Heinrich Milde. Ein Beitrag zur Geschichte der slavistischen Studien in Halle*, Leipzig 1941.

²⁷ M. C y g a ń s k i, R. L e s z c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 55.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 56.

Jeśli chodzi o kwestię finansowania wydawnictw literatury serbskiej, to warto wskazać dużą rolę stanów górnołużyckich; wielu posłom sejmu budziszzyńskiego były bliskie ideały pietystyczne. Pietystami byli również niektórzy górnołużyccy feudałowie niemieccy. Pomagali głównie starosta budziszzyński Fryderyk von Gesdorf i przewodniczący Oberamtu August von Below. Z osób prywatnych finansowała wydawnictwa serbskie Henrietta Catherina von Gesdorf. Inni feudałowie, zwolennicy pietyzmu, kontynuowali politykę germanizacyjną w swoich dobrach, np. hrabia Kurt Reinike von Callenberg młodszy i jego syn Johann Alexander. Między reformatorskimi dążeniami religijnymi pietyzmu a rozwojem społeczno-kulturalnym ludności serbskiej zachodził bliski związek.

W przeciwieństwie do Górnych Łużyc ruch pietystyczny nie odegrał pozytywnej roli ani wobec Serbów pod jarzmem pruskim, ani też w margrabstwie dolnołużyckim³⁰.

Król Fryderyk Wilhelm I stał się protektorem pietyzmu, podporządkował sobie także ośrodek w Halle, którego był fundatorem. Mimo wystąpień niektórych wybitnych pietystów w obronie prześladowanych Serbów (np. Jabłoński czy Fabricius) większość duchownych tego ruchu popierała pruską akcję wynaradawiania ludności serbskiej w Chociebuskiem, a jeszcze silniej w dystrykcie wendyjskim. Milczeli w tej kwestii i Francke, i Milde.

W margrabstwie dolnołużyckim pietyzm nie zdobył silniejszych wpływów z wyjątkiem państwa stanowego Żary. Tutaj także, zakładając bardzo pożyteczne zakłady nauczania i wychowania, jednocześnie popierano akcję germanizacyjną ortodoksji luteranckiej.

W pierwszej połowie XVIII w. powstały serbskie towarzystwa studenckie na uniwersytetach w Lipsku i Wittenberdze. Były to tzw. Serbskie Towarzystwa Kaznodziejskie. W Wittenberdze utworzono również specjalne kolegium dla kształcenia serbskich duchownych i nauczycieli. Przygotowywano ich do wygłaszania kazań i nauk katechetycznych w obu językach łużyckich, co miało duże znaczenie w powstrzymaniu procesów germanizacyjnych. Dzięki temu już w 1766 r. studenci łużyccy z Lipska podjęli próbę wydawania pierwszego czasopisma serbskiego „Lipskie Nowiny i Rozmaitości”, którego to ukazały się zaledwie dwa numery.

W połowie XVIII w. zaczęli się osiedlać w Górnych Łużycach bracia morawscy. Jedno z ich osiedli mieściło się w Ochranowie (Herrnhut), gdzie znajdowali się pod opieką żarliwego pietysty hr. Mikołaja Ludwika Zinzen-dorfa, ale przebywali też w Niskiej i Małym Wjelkowie. Ruch ten odegrał ważną rolę w wydawaniu literatury religijnej w języku serbskim, a także wykazywał dużą troskę o poprawę warunków materialnych Serbów Łużyckich³¹.

Zarówno pietyzm, jak i oświecenie podniosły poziom oświaty, pogłębiły świadomość Serbołużyczan i domagały się poszanowania tej narodowości, co

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem*, s. 57.

jednak w obu tych prądach nie było jednolite. Obok orędowników sprawy serbołużyckiej byli i tacy, którzy pozostając na usługach własności ziemskiej, głosili rzekomą niedojrzałość ludu serbołużyckiego i aprobowali ograniczenie jego praw. Współpraca Serbołużyczan i Niemców na polu krzewienia języka, kultury i nauki odpowiadała wspólnej walce ludu obu narodowości z feudalizmem. Kultura i nauka, pełniące istotną rolę społeczną w okresie późnego feudalizmu, przyspieszyły przewyciężenie jego anachronizmów³².

Jednym z ważniejszych środków oddziaływania Kościoła na wiernych była literatura religijna. Po okresie prześladowań innowierców zapotrzebowanie na nią było na Śląsku szczególnie wielkie. W okresie kontrreformacji ofiarą padały książki, które znajdowały się w posiadaniu protestantów. Do przeszłości należało funkcjonowanie ewangelickich drukarni. Najlepszy dowód na wygłózenie rynku czytelniczego znajdujemy w korespondencji Ślązaków z J. F. Spenerem, A. H. Franckem i innymi przedstawicielami ośrodka hallskiego.

Przypuszczalnie najwcześniej książki pietystyczne i inne druki protestanckie poczęły docierać na Śląsk za pośrednictwem samego Spenera. Już u schyłku XVII wieku miał on ożywione kontakty z schwenkfeldystami w Oleśnickiem, licząc, że uda się ich pozyskać dla nowego prądu w Kościele protestanckim. Nie zawiódł się. Przekazał im zbiór kazań, za które dziękuje mu w 1697 roku Teodor Gehr. Prawie równocześnie pietyści zyskiwali zwolenników w księstwie brzesko-legnickim, a później także i w Cieszyńskim. Zawdzięczali to m. in. szerszemu dopływowi literatury.

Zanim akcja wysyłania wydawnictw hallskich przybrała bardziej zorganizowany charakter, książki były dostarczane poszczególnym prywatnym odbiorcom na ich wyraźne żądanie. Najczęściej zamawiali je kaznodzieje protestanccy i też właśnie oni najszybciej znaleźli się w gronie zwolenników pietyzmu i jego idee starali się propagować³³. Znany jest fakt pojawienia się na jarmarku w Żarach 10 maja 1709 roku transportu książek z Berlina, które to zostały skonfiskowane, gdyż władze uznały, iż nie mogą być one rozpowszechnione. Z obaw, że przyczynią się do wzrostu napięcia w całym regionie, można wnioskować, że były wśród nich i dzieła zwolenników pietyzmu. Przyłapany handlarz tłumaczył się, iż są one własnością Henryka von Reuss, który to był bliskim przyjacielem nikogo innego, jak samego Franckego. Tak więc wiadomo, iż znaczna część owych książek dostawała się na Śląsk właśnie za pośrednictwem szlachty. Lecz nie tylko rodzina Reussów podejmowała się tego zadania. Na górnym Śląsku podobną funkcję swego rodzaju kolportera spełniał właściciel Bobolowic hr. Morawitzki. Literatura hallska napływała także do hr. H. E. Henckla z Bogumina, do Promnitzów i wielu innych rodzin.

³² J. Sołta, *op. cit.*, s. 47.

³³ K. Matwijowski, *Z dziejów pietyzmu na Śląsku, Oddziaływanie ośrodka hallskiego na śląskich protestantów*, Wrocław 1982, s. 544-545.

W zachodnich rejonach Śląska podobną rolę, jak Morawitzki, choć na wiele mniejszą skalę, odgrywał H. Chr. Scheinitz³⁴.

To udostępnianie przez szlachtę literatury religijnej było jednym z przejawów jej szerszej funkcji, jaką wówczas spełniała w stosunku do współwyznawców. Troszczyła się wtedy o kadry dla Kościoła, o zapewnienie mu finansowych podstaw do rozwijania działalności, o dopływ sił nauczycielskich do tworzonych czy reaktywowanych szkół³⁵.

Wśród stałych klientów Halle dużą część stanowili zapewne ci, którzy studiowali w tym mieście i mogli poznać zasady głoszone przez Franckego. Nawiązane kontakty, więzi z nauczycielami ułatwiały ściąganie potrzebnych traktatów czy prac. Nauka na uniwersytecie czy w Pedagogium w Halle wyrabiała zamiłowanie do tego typu literatury. Od końca XVII wieku do lat trzydziestych następnego stulecia na hallskim uniwersytecie studiowało 760 Ślązaków, a przez ośrodek tworzony przez Franckiego przewinęło się dalszych kilkuset mieszkańców Śląska i wśród wielu z nich dało się wytworzyć krąg odbiorców literatury z Halle na Śląsku³⁶.

Wśród książek sprowadzanych z Halle dominowały te, poświęcone treściom religijnym. Szczególnie odczuwano brak Biblii, Nowego Testamentu, historii Kościoła luteranckiego, modlitewników, śpiewników oraz bardziej ogólnych traktatów. Chętnie też ściągano pisma głównych teoretyków pietyzmu Spenera i Franckego. Starano się też o dzieła świeckie, zwłaszcza gdy ich treść była związana z dziejami protestantyzmu, jak choćby wspomniana praca o pokoju westfalskim, a także prace z zakresu pedagogiki.

Osiągnięcia Franckego i jego współpracowników na tym polu były na Śląsku powszechnie znane. Wielu Ślązaków starało się wysłać swoje dzieci na studia uniwersyteckie do Halle, umieścić je w Pedagogium czy też w Sierocińcu, gdy trzeba było roztoczyć opiekę nad osieroconymi dziećmi krewnych czy współwyznawców. Doskonałym tego przykładem może być zamówienie złożone przez jeleniogórzanina J. G. Tschirnsa, które opiewało na 45 egzemplarzy pracy o chrześcijańskim wychowaniu dzieci. Docierały też na Śląsk tzw. ulotki propagujące inicjatywy podejmowane w Halle, np. kwestię dzieci z wybrzeży Malabaru, dokąd dotarła misja zorganizowana przez pietystów.

Ustalenie wszystkich dróg, którymi wędrowały książki na Śląsk, nie należy do spraw najłatwiejszych. Wykorzystywano każdą możliwość przywiezienia książek z Halle, ale nadal robiąc to zachowywano wielką ostrożność.

Na zakończenie należy dodać, że w pierwszym dziesięcioleciu uformował się silny ośrodek pietystyczny mieszczący się w Cieszynie³⁷.

³⁴ *Ibidem*, s. 545-546.

³⁵ *Ibidem*, s. 547.

³⁶ *Ibidem*, s. 548.

³⁷ *Ibidem*, s. 549.

Podsumowanie

Na terenie Niemiec charakterystycznym zjawiskiem było współwystępowanie w XVII i XVIII wieku kilku nurtów umysłowych, religijnych i artystycznych. Był to jeden ze skutków wojny trzydziestoletniej, która spowodowała zahamowanie rozwoju określonych tendencji w sztuce i życiu umysłowym. Dopiero po pokoju westfalskim wystąpiły warunki sprzyjające rozwojowi kultury barokowej, jednocześnie docierały do kraju też myśli oświeceniowe, a jako próba odnowy protestanckiej myśli religijnej szerzył się pietyzm. Nurt ten zrodził się w łonie Kościoła protestanckiego jako opozycja przeciwko zhierarchizowaniu i sformalizowaniu osobowości ludzkiej. Twórcą pietyzmu był Philipp Jacob Spener, który to w opublikował w 1675 roku *Pia desideria*, będące katalogiem błędów, grzechów, fałszywych nadziei i objawów upadku, jaki dotknął Kościół ewangelicki oraz wszystkie niemieckie stany. Innymi wybitnymi przedstawicielami tego nurtu byli August Hermann Francke, Christian Thomasius i Samuel Pufendorf. Ostoją pietyzmu był uniwersytet w Halle.

Ważny etap w rozwoju świadomości narodowej Serbołużyczan zaczął się pod koniec XVII wieku. Było to związane z rozwojem w Niemczech nowej ideologii religijno-społecznej, czyli pietyzmu. Pietyści postulowali zapewnienie elementarnej wykształcenia każdemu, niezależnie od jego pozycji społecznej, domagali się też poprawy metod wychowania i nauczania. Głosili pogląd, że każda narodowość ma prawo do tworzenia własnej kultury. Potępiano niemieckie praktyki germanizacyjne. Osiedlający się w Górnych Łużycach bracia morawscy odegrali ważną rolę w wydawaniu literatury religijnej w języku serbskim. Zarówno pietyzm, jak i oświecenie podniosły poziom oświaty, pogłębiły świadomość Serbołużyczan i domagały się poszanowania tej narodowości.

Jednym z najważniejszych środków oddziaływania Kościoła na wiernych była literatura religijna. Po okresie prześladowań innowierców zapotrzebowanie na nią było na Śląsku szczególnie wielkie. Przypuszczalnie najwcześniej książki pietystyczne i inne druki protestanckie zaczęły docierać na Śląsk za pośrednictwem samego Spenera. Zanim akcja wysyłania wydawnictw z uniwersytetu w Halle przybrała bardziej zorganizowany charakter, książki były dostarczane poszczególnym prywatnym odbiorcom na ich wyraźne żądanie. Najczęściej zamawiali je kaznodzieje protestancy i też właśnie oni najszybciej znaleźli się w gronie zwolenników pietyzmu i jego idee starali się propagować. Od końca XVII wieku do lat trzydziestych następnego stulecia na hallskim uniwersytecie studiowało 760 Ślązaków.

Agnieszka Lipińska

**DIE ROLLE DES PIETISMUS IN DER ENTWICKLUNG
DES WISSENSCHAFTLICHEN
LEBENS IM GRENZRAUM SCHLESILIEN-LAUSITZ**

Zusammenfassung

In Jahren 1618-1648 entwickelte sich kaum das kulturelle und intellektuelle Leben. Seit 17. Jahrhundert stellte sich der Pietismus ein. Es war ein Versuch der Erneuerung des religiösen Gedanken in evangelischer Kirche. Der Gründer des Pietismus war Jacob Spener, der in Jahre 1675 „Pia desideria“ herausgab. Sie waren ein Katalog menschlicher Fehler, Sünden und falscher Hoffnungen.

Andere Vertreter des Pietismus waren August Harmann Francke, Christian Thomasius und Samuel Pufendorf. Das Zentrum des Pietismus befand sich an der Universität in Halle. Sie postulierten die Versicherung der Ausbildung für Bürger und verurteilen germanische Praxis. Sie forderten auch Verbesserung der Erziehungs- und der Unterweisungsmethode. Sie glaubten, dass jedes Volk seine eigene Kultur schaffen soll. Es wurde auch die religiöse Literatur in sorbischer Sprache herausgegeben. Der Pietismus hob das Niveau der Bildung bei der sorbischen Bevölkerung.

Eine wichtige Rolle spielte die religiöse Literatur. Anfangs wurden die Bücher für die Privatpersonen aus Halle geholt.

Viele Schlesier wollten ihre Kinder nach Halle schicken, damit sie dort studieren konnten.